Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 16 Kraków, czwartek 21 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50. z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranica zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy cykl artykułów ROMANA DMOWSKIEGO p. t. „Kwestja robotnicza wczoraj a dziś“.

Entuzjazm posła Putka i tow. na widok więzień sowieckich.

Ryga, 18 stycznia. Dla przyjęcia posłów Sejmu polskiego, którzy wracać będą przez Mińsk do Polski, utworzył się specjalny komitet, na którego czele stanął pełnomocnik rewolucyjnej rady wojennej, Adamowicz.

Obecnie zarządzono ćwiczenia „komsomolców“ (partyjna młodzież komunistyczna), ażeby goście z Polski mogli zobaczyć, specjalnie dla nich urządzoną rewję komsomolców.

Kierownik mińskiego G. P. U. ma zaproponować posłom zwiedzenie więzień mińskich, celem zaznajomienia się z warunkami życia więźniów na Białorusi sowieckiej.

Centralny komitet wykonawczy B. S. S. R. ma zamiar udekorować posłów orderem „Czerwonej gwiazdy“ 2-go stopnia.

Mińska „Zwiezda“ z dnia 15 b. m. donosi, że posłowie-wycieczkowicze zwiedzili w Moskwie lochy jednego z najbardziej ponurych więzień „Sokolniki“. Po zwiedzeniu więzienia jeden z posłów wizytatorów napisał następujące słowa do księgi więziennej: „Zwiedziłem więzienie i jestem bardzo zadowolony ze wszystkiego, co widziałem. Specjalnie podobały mi się zajęcia w warsztatach oraz sposób odbywania rozmów, gdyż więźniowie tutaj mogą swobodniej, niż w naszych więzieniach rozmawiać z odwiedzającymi“.

Inny poseł wpisał do księgi co następuje: „Jestem zdziwiony i zachwycony wszystkiem tem, com widział w sowieckiem więzieniu, w tej szkole pracy“.

Niestety, sowiecka prasa, publikując te zachwyty, nie podała nazwisk ich autorów. Najwidoczniej na ich prośbę urzędowa agencja „Tass“ dyskretnie przemilcza nazwiska...

FINANCIAL TIMES PODAJE OPINJĘ PROF. KEMMERERA O POLSCE

Londyn, 19 stycznia. (PAT) „Financial Times“ podaje poglądy prof. Kemmerera o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski. Sytuacja ta wymaga zdaniem Kemmerera wielu wysiłków i poświęcenia ze strony wszystkich klas społeczeństwa, które jednak rokują nadzieje powodzenia.

PACZKI Z PODARUNKAMI WOLNE SĄ OD CŁA

W związku z obecną sytuacją gospodarczą Ministerjum Skarbu uznało za stosowne uprościć manipulacje, związane z odprawą celną przesyłek pocztowych z darami, nadsyłanych dla niezamożnych obywateli Rzplitej. W celu umożliwienia zatem adresatom odbioru tych przesyłek w jak najkrótszym czasie Ministerjum Skarbu upoważniło urzędy celne uprawnione do odprawy przesyłek pocztowych, do zwalniania od cła wyżej wymienionych przesyłek we własnym zakresie.

Wszelkie podania o zwolnienie od cła paczek z używanem ubraniem i obuwiem, nadsyłanych w charakterze darów, z zagranicy, dla zubożałych osób, zamieszkałych na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej, należy wnosić bezpośrednio do tych urzędów celnych w których paczki te były już odprawione.

Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa oraz dowód, że obdarowany nie trudni się handlem starzyzną. (PAT).

—ooo—

Warszawa pod grozą strejku.

Warszawa (AW). Dzisiaj w remizie tramwajowej odbyły się dwa wiece tramwajarzy wszystkich związków zawodowych dla obu zmian. Wzięło w nim udział kilka tysięcy pracowników. W rezolucji pracownicy tramwajów domagają się zwyżek płac, oraz pewnych świadczeń. Odrzucono propozycję ze strony dyrekcji, domagając się wypłacenia dodatków 11% do płac styczniowych.

Warszawa (AW). Dziś odbyła się powtórna konferencja ministra Raczkiewicza z ministrem pracy p. Ziemięckim. Omawiano na niej memorjał magistratu m. Warszawy, przedstawiający niemożność wypłacenia robotnikom zakładów miejskich 11% dodatków do płac styczniowych. Jutro upływa termin ustalony przez związki zawodowe magistratowi dla załatwienia sprawy dodatku. Po tym terminie związki zapowiadają ostrą akcję. Odpowiedź rządu wypadnie prawdopodobnie po myśli postulatów robotników miejskich.

O uruchomienie robót w zw. komunalnych.

Warszawa. (AW) We czwartek w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się pod przewodnictwem min. Raczkiewicza konferencja w sprawie uruchomienia robót w związkach komunalnych. — Wezmą w niej udział ministrowie: skarbu, pracy i opieki społ., przemysłu i handlu, oraz rolnictwa i dóbr państwowych. Materjałem obrad będą informacje dostarczone przez samorządy w związku z ostatnim okólnikiem ministerstwa w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

Związek szynkarzy krakowskich chce wydzierżawić monopol spirytusowy.

Warszawa, 19 stycznia. Żydowski „Hajnt“ podaje bardzo znamienną wiadomość, jakoby zjednoczenie związków szynkarskich w Rzpltej miało się zwrócić do ministerstwa skarbu z propozycją udzielenia Rządowi pożyczki 70 miljonów dolarów w zamian za wydzierżawienie monopolu spirytusowego na lat 20. W razie przedłużenia terminu do lat 25 lub 30 szynkarze gotowi ofiarować pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów. Inicjatywa do tej akcji wyszła z krakowskiego Koła szynkarzy.

Burzliwe posiedzenie parlamentu węgier.

Budepszt. (AW) Przed dzisiejszem posiedzeniem parlamentu zebrał się około gmachu olbrzymi tłum ludności, otoczony oddziałami policji. W kuluarach parlamentarnych panował od rana duży ruch. Na posiedzenie stawiły się wszystkie stronnictwa w komplecie. Galerje przepełnione. Przybyło wielu korespondentów zagranicznych dzienników. Do otwarcia posiedzenia odbywały się jeszcze narady rządu ze stronnictwami demokratów i socjalistów w sprawie zajęcia stanowiska w kwestji afery fałszerstw banknotów na Węgrzech. Do kompromisu nie doszło. Na wstępie posiedzenia, które miało cały czas burzliwy charakter, Prezydent Zgromadzenia Narodowego oświadcza, „że podczas ferji parlamentarnych Węgry stały się widownią wielkiej afery, która od czasu traktatu w Trianon jest największem nieszczęściem dla kraju. Zbrodniarze muszą być przez wszystkich jak najsurowiej potępieni. Następnie przewodniczący oznajmia, że 5 posłów zamierza zabrać głos przed porządkiem dziennym, na co on nie godzi się, odnosi się jednak w tej sprawie do Izby. Za odnośnym wnioskiem głosowała tylko lewica. Po głosowaniu rozpoczęła się na ławach socjalistów ogromna wrzawa. Rozległy się okrzyki, które spotęgowały się skoro prezydent ministrów hr. Bethlen podniósł się by zabrać głos. Okrzyki: „Bronisz pan fałszerzy, ustąpić, dymisjonować rząd“ i nieustanna wrzawa uniemożliwiły dalsze obrady. Przewodniczący udzielił nagany kilku posłom, a następnie przerwał obrady na 10 minut. Po otwarciu dalszych obrad zabrał głos hr. Bethlen. Mówił cały czas wśród przerywań i okrzyków. Premjer oświetlił całą aferę fałszerstw, oświadczając, że podłoże polityczne, jeśli wogóle istnieje, będzie dokładnie zbadane. W aferę jest wmięszany cały szereg osób o różnych zapatrywaniach politycznych, na co z ław poselskich odezwały się głosy: 250 osób. Posiedzenie trwa dalej.

—o—

—ooo—

PROSTOWANIA FAŁSZYWYCH POGŁOSEK W SPRAWIE DZIERŻAWY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Warszawa. (AW) Ministerstwo skarbu ogłasza, że wszelkie pogłoski o warunkach finansowych pożyczki i dzierżawy monopolów są bezpodstawne i nieodpowiadają rzeczywistości. Ani w Ameryce, ani w Warszawie nie prowadzono dotąd żadnych rozmów w sprawie transakcji. Delegacja Bankers-Trustu zajęła się technicznem badaniem monopolu jako przedsiębiorstwa, a trust nie otrzymał od rządu polskiego żadnych zapewnień. że Polska do dnia 8 marca z nikim innym nie będzie rokowała w sprawie dzierżawy monopolu. Zresztą dzierżawa monopolu musi być uchwaloną przez Sejm. Przyjazd Kemmerera nie miał nic wspólnego z ofertą Bankers Trustu. Również nie są prawdziwe wiadomości o rokowaniach w sprawie nowej pożyczki polskiej.

MŁYNARSKI NIC NIE OTRZYMAŁ Z BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (AW) Dyrekcja Banku Polskiego zaprzecza jakoby p. Michał Młynarski pobrał jako prokurent tow. dla exploatacji lasów koło Werhomli w powiecie N. Sącz znaczne zaliczki z Banku Polskiego. Spółka ta nie posiada bowiem kredytu w Banku Polskim.

Kłopoty z mniejszościami narodowemi.

(j. t.) Stosunek nasz do sąsiada z południa i pobratymczy szczepowego, Czechosłowacji, polepszył się oficjalnie od czasu, gdy rozmaite piekące kwestje sporne — przedewszystkiem graniczne — które istniały między nim a nami, udało sie mniej więcej załagodzić. Zresztą zawsze, nawet w momentach największego a usprawiedliwionego rozdrażnienia, Polacy gotowi byli wyciągnąć rękę do zgody z Czechami, ma się rozum ć gdyby byli mogli liczyć na to, że nasi pobratymcy naprawdę życzą sobie polskiej przyjaźni.

Bezcelowem byłoby dociekać, czy tak jest albo nie jest, czy Czechom zależy na przyjaźni Polaków, wychodzącej poza ramy poprawnych stosunków sąsiedzkich. Pewne atoli objawy wskazują, że czeska opinja publiczna nie życzy sobie w stosunku do Polaków czegoś więcej ponad te właśnie „poprawne" stosunki. Między innymi, wystarczy wspomnieć ten chłód, z jakim prasa czeska przyjęła osobliwy w swoim rodzaju projekt **gospodarczo-cłowej unji czesko-polskiej**, który zrodził się w pewnych sferach warszawskich nie dawno temu pod wpływem depresji, wywołanej gwałtownem załamaniem się kursu złotego.

W ogólności zaś prasa czeska nie pomija żadnej sposobności, aby dawać nam pouczenia nie tylko w sprawach gospodarczych i finansowych, gdyż pilnie zajmuje się także naszemi sprawami wewnętrzno-politycznemi, z pomiędzy których specjalną jej uwagą cieszy się **sprawa mniejszości narodowych w Polsce**. Ale, że o wiele łatwiej jest kogoś krytykować i dawać mu admonicje, aniżeli radzić sobie samemu, pokazuje się z następującego doniesienia, jakie tymi dniami nadeszło z Pragi.

Oto miejscowości kąpielowe: **Karlsbad, Marienbad, Francensbad, Johannesbad** i Joachimstal, położone, jak wiadomo, w Czechosłowacji, lecz na obszarze zamieszkałym przez Niemców i posiadające ludność czysto niemiecką, wniosły **zbiorowy memorjał do Ligi Narodów**. W memorjale tym **skarżą się pomienione miejscowości na postępowanie wobec nich rządu czesko-słowackiego**, a w szczególności na postanowienie upaństwowienie zakładu kąpielowego w Maryenbadzie. Rząd czesko-słowacki zasłaniał niejednokrotnie swe zarządzenia zapewnieniami, iż mają one charakter czysto gospodarczy. Tymczasem przytacza ów memorjał głosy najwybitniejszych dzienników czeskich, które przyznają otwarcie, że **akcja rządu**, wszczęta przeciw miejscowościom kąpielowym, **ma na celu odebranie im charakteru niemieckiego** a nie ma nic wspólnego z gospodarką.

Rzecz prosta, że ów memorjał wywołał burzę w prasie czeskiej. „Czeske Slovo" np. nazywa go aktem najwyższej nielojalności Niemców czeskich **i odmawia Lidze Narodów prawa do wydania opinji w tej sprawie**. Mimo to nie minął on bez echa, bo minister zdrowia publicznego, **Tacny**, przyjmując parę dni temu delegację gminy Maryenbadu, uspokoił ją, oświadczywszy, że upaństwowienie tamtejszego zakładu kąpielowego nie jest jeszcze sprawą przesądzoną.

Pomijamy z umysłu **opozycję Słowaków**, traktowanych wciąż przez praskie sfery miarodajne jako „mniejszość narodowa" i nie wspominamy o **mieszkańcach Rusi przykarpackiej** oraz o **Węgrach**, zamieszkałych w Czechosłowacji — z któremi to narodowościami, a nie tylko z **Niemcami**, mają dosć kłopotu Czesi.

Niechajże więc nie dziwią się, że i my nie możemy zawsze dogodzić naszym: Ukraińcom, Białorusinom i Niemcom.

Gdyby jednak posiadali Czesi jakiś uniwersalny środek na chorobę zwaną „mniejszościami narodowemi" — niechaj zastosują go przedewszystkiem u siebie!

USTĄPIENIE KRÓLA NAFTOWEGO Z DUTCH-SHELL

Wiedeń, 19 stycznia. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Sensacją jest wystąpienie armeńskiego króla naftowego S. C. Gulbeinkiana z grupy Royal Dutch Shell, połączonej konkurentki Standard Oil Company. Gulbeinkian był kierującą osobistością na giełdzie papierów naftowych w Europie i w Ameryce.

FRANCJA PATRZY PRZYJAŹNIE NA RUCH EMIGRACJI Z POLSKI

Paryż, 19 stycznia. (PAT) „Peuple" organ powszechnej konfederacji pracy ujawnia wielkie zainteresowanie rozwojem emigracji polskiej. Dziennik wyraża życzenie, aby emigracja z Polski do Francji wzmagała się w dalszym ciągu.

Na szczęście p. Studziński pozostanie na swej synekurze w Warszawie.

Warszawa, 19 stycznia. (PAT). **Wiadomości jakie ukazały się w niektórych pismach małopolskich jakoby zamierzone było przekształcenie prezydjum Rady ministrów w ten sposób, że stanowisko podsekretarza stanu zostanie zniesione, pozbawione są wszelkich podstaw. Tem samem domysły jakoby obecny podsekretarz stanu p. Studziński miał być mianowany wojewodą w Krakowie, zupełnie błędne.**

Związek nauczycieli przeciw redukcji.

Warszawa. (AW) Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku nauczycieli szkół powszechnych, które odbyło się wczoraj wypowiedziało się stanowczo przeciw redukcji poborów nauczycielskich i postanowiło zwołać do Warszawy kongres nauczycielstwa szkół powszechnych na wypadek gdyby projekt redukcji płac miał po przewidzianym terminie w dalszym ciągu widoki realizacji.

Stu komunistów pod kluczem.

Warszawa. (AW) Wczoraj dokonano aresztowań w Łomży. Aresztowania dokonano na podstawie obserwacji policji, której dostarczono dowodów, że w Łomży istnieje organizacja komunistyczna w liczbie kilkuset osób. Policja warszawska wykryła składy proklamacji komunistycznej w okręgu łomżyńskim. Aresztowano około 100 osób, które osadzono w więzieniu.

„Diło" jątrzy.

Lwów. (AW) Poświęcając działaczom politycznym zdążającym do ugody polsko-ruskiej szereg gwałtownych artykułów „Diło" między innemi pisze: „Musimy się mieć na baczności, aby polskie czynniki, które myślą, że udało się usidlić inteligencję ruską, nie zaczęły dobierać się energicznie do włościaństwa, aby przy pomocy Ukraińców sprzyjających ugodzie polsko-ruskiej zniszczyć ukraiński ruch.

Lwów. (AW) W związku z uroczystościami ku czci metropolity Szeptyckiego „Diło" zaznacza, że duchowieństwo grecko-katolickiej diecezji stanisławowskiej i kapituła stanisławowska z niewiadomych przyczyn nie wysłali swych przedstawicieli na uroczystość. Z pośród ukraińskich towarzystw nie wzięło udziału w jubileuszu tow. literatów i dziennikarzy im. Iwana Franki.

Prasa sowiecka zaniepokojona marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 19 stycznia. Z Moskwy donoszą, że prasa sowiecka okazuje wielkie zaniepokojenie pogłoskami o powrocie marszałka Piłsudskiego do armji i szeroko omawia ewentualną sytuację w Polsce, jakaby się wytworzyła po powrocie Piłsudskiego. Miński organ „Młot" podaje wiadomość, jakoby w Sulejówku bawił poseł angielski Maks Müller i dłuższy czas konferował z Piłsudskim. Mińska „Zwiezda" twierdzi, że Piłsudski jest człowiekiem Anglji, która chce go użyć do tworzenia bloku antysowieckiego. Według informacji tejże prasy Anglja uzależnia udzielenie pożyczki od powrotu Piłsudskiego do armji.

Wyrazy czci i hołdu dla lwowskiego Prokuratora Maliny.

Lwów, 18 stycznia. (PAT) Z powodu powtarzających się od pewnego czasu ataków pewnej części prasy polskiej na tle procesu Jaegera i towarzyszy, oraz Steigera przeciwko prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym Tadeuszowi Malinie, odbył się wczoraj we Lwowie samorzutny zjazd wszystkich prokuratorów okręgowych wschodniej Małopolski. Zebrani udali się gremjalnie do prokuratora Maliny, któremu wyrazili swoje oburzenie z powodu bezpodstawnych, tendencyjnych i wysoce krzywdzących go zarzutów. Zebrani złożyli zarazem wyrazy głębokiej czci dla jego nieskazitelnego charakteru i wielkich zasług jakie dla sprawy publicznej położył w swoim długoletnim urzędowaniu.

Zaskoczony temi objawami uznania prokurator Malina podziękował w serdecznych słowach za te uczucia i zaznaczył, że tak samo jak dotychczas będzie się i nadal kierował tylko poczuciem prawa i bezstronnej sprawiedliwości.

Trudności w utworzeniu rządu niemieckiego rosną.

Berlin, 19 stycznia. (PAT) Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu przeciągły się wczoraj do późnej nocy. Kilka osobistości ze świata politycznego usiłowało bezskutecznie skłonić partje do kompromisu. Czynił to przedewszystkiem minister obrony Gessler. Bawarska partja ludowa zajęła nieprzejednane stanowisko w sprawie udziału demokratów w rządzie. Natomiast frakcja demokratyczna Reichstagu uchwaliła, że z powodu podniesionych zarzutów przez partykularystów bawarskich nie zamierza wcale wyrzekać się udziału w rządzie.

Berlin, 19 stycznia. (PAT) Dzisiejsza prasa demokratyczna omawia wypadki ubiegłej nocy i stwierdza, że misję kanclerza Luthera należy uważać za skończoną.

—ooo—

REWIZJA W BANKU GOSPOD. KRAJ. I PAŃSTW. BANKU ROLNYM.

Warszawa (AW). Na odbytem dziś posiedzeniu Rady ministrów omawiano wniosek ministra skarbu o upoważnienie Najwyższej Izby Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji w Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego. Następnie omawiano projekt ustawy określającej właściwość sądów dla przestępstw z dziedziny prawa czekowego.

PAŃCZYSZYN SKAZANY NA DWA I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciw głośnemu Stefanowi Pańczyszynowi, oskarżonemu o udział w akcji, mającej na celu uwolnienie Wieczorkiewicza i Bagińskiego z więzienia, oraz udział w organizacji komunistyczno-terorystycznej. Nazwisko Pańczyszyna przewijało się również w procesach Jaegera i Steigera.

Rozprawa przed trzema miesiącami była odroczona, a to z tego powodu, że główny świadek, obciążający Pańczyszyna, Kucharski, konfident policji, obawiając się losu Czechnowskiego, nie stawił się wówczas na rozprawie. Sąd skazał Pańczyszyna na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

WYROK NA MARJĘ KOLAUZEK.

Lwów, 19 stycznia. (Telegram własny). W rozprawie o oszustwo przeciw Marji Kolauzek, która miała rzekomo złożyć fałszywe zeznania w procesie Steigera, o czem podajemy w innem miejscu „Gońca Krakowskiego", zapadł wieczorem wyrok, mocą którego oskarżona uznana została winną zbrodni oszustwa i skazana na 3 miesiące więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżona dostała silnego spazmu płaczu tak, iż musiano ją z sali przemocą wyprowadzić.

Charakterystycznem jest, iż po wyroku Kolauzek płacząc, powiedziała:

— Wplątali mnie w proces Steigera moi chlebodawcy.

Zaznaczyć należy, że Kolauzek służyła u żydów i przesłuchana w śledztwie zeznała obciążająco dla Steigera. Później na mocy prawdopodobnie nacisku ze strony swych żydowskich chlebodawców cofnęła zeznania złożone w śledztwie i przychylnie zeznawała dla Steigera. Nie mogąc zaś na rozprawie utrzymać się przy swych zeznaniach, wskutek pytań prokuratora, wpadła, narażając się na dochodzenia karne.

Kolauzek była nieposzlakowana i dotychczas nie karana.

—o—

ROMAN DMOWSKI.

Kwestja robotnicza wczoraj i dziś.

I. Potrzeba rewizji pojęć.

Bywają w historji dłuższe okresy, w których się nic szczególnego nie dzieje, niema żadnych doniosłych wypadków, żadnych wielkich przewrotów, kiedy życie rozwija się według pewnych ustalonych norm, a jeżeli przygotowują się w niem zmiany, to stopniowo, niedostrzegalnie dla zwykłego oka. W okresach takich i pojęcia ludzkie ustalają się, wyrabiają się pewne normy, szablony, pozwalające żyć bez umysłowego wysiłku.

I bywają chwile wielkich przełomów, kataklizmów, w których ustalone normy życia nagle się wywracają, w których instynkt samozachowawczy ludzi i narodów nakazuje szybkie przystosowanie się do nowego położenia pod grozą śmierci. W chwilach takich ustalone normy pojęć tracą wartość, szablony stają się narzędziem samobójstwa. Wtedy trzeba szybko i intensywnie myśleć, w pośpiechu zdobywać nowe pojęcia, i z odwagą, bez wahania stosować je w życiu. Z takich chwil wychodzą zwyciezko ci, którzy rychlej od innych tę pracę myśli i woli wykonają — inni giną.

W polityce międzynarodowej takim okresem, w którym się nic szczególnego nie działo, było trzydziestolecie od wojny francusko-pruskiej 1870—1 r. do wojny rosyjsko-japońskiej 1904—5 roku. W okresie tym wyrosło pokolenie, posiadające wiarę w niezachwianą trwałość istniejących stosunków, mające ustalone szablony pojęć i odznaczające się wstrętem do wysiłku myśli w dziedzinie politycznej.

I taką chwilą przełomową był rok 1907, rok powstania entente angielsko-francusko-rosyjskiej, w której dla ludzi zdolnych do myślenia tkwiła zapowiedź wielkiej wojny europejskiej, a jak się okazało w następstwie — światowej, z nią zaś podniesiena na nowo kwestji polskiej. Wtedy trzeba było otrząsnąć się szybko z dawnych pojęć, odrzucić stare, nieużyteczne lub w nowych warunkach zabójcze szablony, zdobywać w przyspieszonem tempie pojęcia nowe i z mocną decyzją w czyn je wcielać. Inaczej, mimt zwycięstwa naszej sprawy, groziła nam zagłada.

Wojna światowa przygotowała, a raczej przyśpieszyła inny przełom, wielki przełom gospodarczy, który w dziejach świata odegra większą bez porównania rolę niż sama wojna, przełom, który dziś już szybko likwiduje pozycje Europy w świecie, a w dalszych swych konsekwencjach zdegraduje rasę białą z jej prawie niepodzielnie panującego stanowiska.

Ten przełom po długim okresie, w którym życie gospodarcze Europy i całego świata rozwijało się prawie bez wahań, bez odchylań po pewnej linji, po linji rozrostu przemysłu europejskiego iześrodkowanego w Europie handlu światowego, który to rozwój sprowadzał coraz większe nagromadzenie bogactwa w naszej części świata.

W tym długim okresie i myśl ludzka, coraz więcejześrodkowana na sprawach gospodarczych, rozwijała się po pewnych ustalonych linjach, wyrobiła sobie rutynę, zdobyła szablony, zastygła niejako w niezachwianej wierze w pewne dogmaty. Działalność przemysłowa, handlowa i rolnicza, polityka międzynarodowa, gospodarcza, społeczna i skarbowa, nauka ekonomiczna — wszystko wychodziło z założenia, że ten rozwój przemysłu i handlu będzie dalej trwał bez przerwy, istniała tylko kwestja, komu jaka część z wytwarzanych przez ten rozwój bogactw w udziale przypadnie.

Dziś system gospodarczy Europy zachwiał się w podstawach i zaczyna się szybko walić. Niemal dzień każdy przynosi nam z krajów Zachodu smutne wieści o kryzysach finansowych, spadkach walut, o zastoju w tych czy innych gałęziach przemysłu o rosnących ciągle olbrzymich cyfrach bezrobotnych, o tysiącach bankructw, nawet o upadku produkcji rolnej skutkiem braku środków na zasilanie ziemi. Alarmy rozchodzą się z różnych punktów, z różnych krajów dochodzą głosy nawołujące do ratunku, wieści o przedsiębranych akcjach ratunkowych. Tymczasem jest coraz gorzej i będzie gorzej, bo, jak już miałem sposobność powiedzieć, to nie jest przemijający kryzys, jeno postępująca likwidacja. Tę likwidację Europa może przechodzić szybciej lub wolniej, gorzej lub lepiej, ale uniknąć jej nie może.

Jest zło: od ludzi w pewnej mierze, od ich postępowania zależy, czy będzie ono większe, czy mniejsze. Nato, żeby postępować, jak należy, żeby działać ku zmniejszeniu zła, trzeba przedewszystkiem zrozumieć; istotę katastrofy i jej przyczyny: wtedy dopiero można ratować się w większej lub mniejszej mierze. Trzeba pozbyć się dotychczasowej rutyny pojęć i działań, odrzucić stare, dziś już anachroniczne, tem samem zaś zabójcze szablony, trzeba, nie tracąc chwili, zdobywać pojęcia nowe, z nowego wyrastające położenia, trzeba mieć odwagę nowego czynu, przez te pojęcia podyktowanego.

Długo trwał okres dotychczasowy; skutkiem tego zrosłe z nim pojęcia mocno się w duszach zakorzeniły. Nadludzkich wysiłków używać trzeba, żeby je z tych dusz wyrwać. Uderzającą rzeczą jest w krajach przodujących cywilizacyjnie ta inerja myśli, która w nowem, katastroficznie zmienionem położeniu ciągle się rusza po starych linjach, ta nieśmiałość czynu, która nie umie przeciwstawić się zabójczym nałogom i przesądom. My zaś, Polacy, ciągnący się w ogonie narodów zachodnich, później dochodzimy do pojęć, do których one doszły, ale i później pozbywamy się pojęć przeżytych.

Stopniowy upadek przemysłu europejskiego jest klęską kapitału i klęską warstwy robotniczej.

Klęska kapitału wyraża się w zmniejszeniu dywidend, które w szeregu przedsiębiorstw zbliżają się szybko do zera, co nie jest zresztą nieszczęściem największem; w coraz liczniejszych bankructwach, co również największem nieszczęściem nie jest, o ile upadają banki lub nawet przedsięwzięcia handlowe, bo jednych i drugich jest zawiele; w zamykaniu fabryk; wreszcie w upadku kredytu, co podraża produkcję przemysłową, lub ją uniemożliwia i co obniża produkcję rolną. To już są nieszczęścia wielkie.

Klęska robotników polega na rosnącej w zatrważający sposób liczbie bezrobotnych, co jest nieszczęściem największem, bo w ostatecznym wyniku prowadzi do śmierci głodowej części ludności.

To właśnie największe nieszczęście, ten wzrost liczby bezrobotnych, który postępuje tak szybko nie tylko w Anglji i Niemczech, ale i u nas, zmusza nas do zwrócenia się ku kwestji robotniczej. Co się w tej kwestji zmieniło? jak się przedstawiała ona w ubiegłym okresie, a jak się przedstawia dzisiaj? czy w traktowaniu tej kwestji myśl nasza usiłuje sprostać nowemu położeniu?...

Kwestja robotnicza wyrastała i rozwijała się równolegle z rozrostem przemysłu. Wiara w to, że przemysł będzie rósł nieustannie, utrwaliła się nie tylko wśród przedstawicieli kapitału i teoretyków kapitalizmu, ale i wśród obrońców interesów robotniczych. Rutyna pojęć i rutyna w działaniu, wytworzyła się u jednych i u drugich.

Dziś założenie, z którego te pojęcia wyrosły, okazuje się fałszywem. Przemysł w Europie nie rośnie, ale upada, upada bezpowrotnie, tak, powtarzam to z całym naciskiem, bezpowrotnie. Trzeba przystosować się szybko do nowego położenia, trzeba pojęcia zrewidować, odrzucić te, które dziś są nieużyteczne albo zabójcze, zdobyć na ich miejsce nowe. Trzeba działać tak, żeby katastrofy nie powiększać, ale ją możliwie zmniejszać.

Niestety, okres, w którym dotychczasowe pojęcia wyrastały i utrwalały się, był okresem paru pokoleń. Ludzie mieli czas zrosnąć się z niemi tak mocno, iż na to, żeby z niemi zerwać, trzeba ogromnego wysiłku myśli i woli. Dlatego prawie jeszcze nie widać prób zerwania.

Znajduję się w tem łatwem położeniu, że nie należę ani do jego przeciwników, że, nie biorąc obecnie bezpośredniego udziału w polityce, nie jestem zmuszony do liczenia się taktycznego ani z jednymi, ani z drugimi. To mi pozwala wypowiedzieć co myślę, w całej pełni, na swoją osobistą odpowiedzialność. Z tej swobody korzystam, nie pytając, jak to, co powiem, będzie w tym lub innym obozie przyjęte. Mam przekonanie, że tam nawet, gdzie dziś będzie źle przyjęte, jutro zacznie wywierać swój skutek.

Odległość budowli od dróg publicznych.

Rozporządzeniem ministra robót publicznych została ustalona odległość budowli zakładów i urządzeń, jako to kuźni, pieców cegielnianych i wapiennych wiatraków, szybów górniczych i naftowych, kopalń gliny, piasku, żwiru, torfu, kamieniołomów, odkrywek oraz ogrodzeń od dróg publicznych. Zachowanie odległości dla wymienionych zakładów, urządzeń i fabryk położonych w obrębie już zabudowanych dzielnic, miast, jako też w miastach posiadających zatwierdzone plany nie jest wymagane.

Odprowadzenie do rowów przydrożnych lub przepustów drogowych wód ze sztucznych ścieków może się odbywać na podstawie pozwolenia właściwej władzy wykonującej utrzymanie drogi. Wszelkie urządzenia niezbędne dla zapewnienia odpływu wód ze sztucznych ścieków w pasie drogowym, jak również wszelkie urządzenia dla zapewnienia bocznych zjazdów mają być wykonane przez właściwy zarząd drogowy lub pod jego nadzorem, na koszt stron zainteresowanych, które winny być uprzednio powiadomione o konieczności tych urządzeń. Strony zainteresowane mogą odmówić swej zgody na poniesienie kosztów wykonania urządzeń, w takim jednak wypadku może być cofnięte powyższe pozwolenie.

Z Wystaw krakowskich.

Wystawa retrospektywna J. Fałata. — „Wenecja —Raguza", wystawa zbiorowa S. Jaxy-Małachowskiego.

II.

Sam dźwięk tych słów: „Wenecja" — „Raguza" budzi sympatyczny nastrój w umyśle każdego, co choćby trochę miłuje sztukę i wiecznie młode piękno przyrody południowej. A cóż dopiero, skoro się ujrzy te słowa zamienione w rzeczywistość pod postacią wybornych krajobrazów, widoków i notatek, wykonanych przez malarza tej miary, co Jaxa-Małachowski!

Zmuszony okolicznościami, urządził artysta przez miesiąc grudzień w swem „atelier" zbiorową wystawę prac, do których asumpt dała mu jego wycieczka tegoroczna na południe, skąd przy wiózł, co najpiękniejszego mieściły w sobie te dwie perły Adrjatyku: Wenecja i dalmatyńska Raguza (Dubrownik).

Niema zapewne na świecie miejscowości, któraby była w tym stopniu wyzyskaną przez malarzy, jak „miasto lagun". A jednak, malarz zdolny potrafi w tych oklepanych do znudzenia tematach odszukać coś nowego, względnie, patrząc na nie sposobem sobie właściwym, odtworzyć je na płótnie tak, iż się nam wydaje, że coś nowego, nieznanego mamy przed sobą.

W takim właśnie stosunku do Wenecji, znajdują się przywiezione stamtąd studja, jakie oglądałem w pracowni Jaxy-Małachowskiego.

Umiał on przedewszystkiem uniknąć szczęśliwie owej cukierkowatości kolorytu, w jaką tak często popadają malarze z północy, gdy przenoszą na płótno przyrodę południa, z którą nie sa zżyci, a która stanowi dla nich zawsze „novum", pełne zdradliwych zasadzek dla ich oka i osądu kolorystycznego. Dalej zaś potrafił z właściwym sobie instynktem artystycznym — który nieraz podnosiłem, pisząc o jego pracach — wybierać wdzięczne partje dla swych widoków, względnie, nowe punkty patrzenia na nie. Wreszcie okazał się malarzem wytrawnym, nie szafując zbytnio szafirem wód i morza oraz efektami pełnego oświetlenia słonecznego, w których tak łatwo minąć się z prawdą.

Zalety powyższe w większym lub mniejszym stopniu dają się stwierdzić na wszystkich wyzyskanych przez Jaxę-Małachowskiego motywach weneckich, z których postały między innemi: „Alea w ogrodzie publicznym", „St. Maria della Salute", „Port", „Widok z ogrodu publicznego" z poetycko odczute „Laguny", szereg niezmiernie ciekawych „Małych kanałów" i t. d.

Wśród motywów z Raguzy uderzyło mnie „Wzburzone morze", podczas wiejącego „sirocca". Prześliczne są smętne „Cyprysy" a wielce oryginalne i malownicze „Sklepione uliczki", którym nie ustępują „Stare mury forteczne".

Brak miejsca nie pozwala mi, niestety, na omówienie całego plonu, jaki artysta przywiózł w tym roku z południa. Nie mogę zato odmówić sobie uczynienia wzmianki o dwóch widokach nocnych Krakowa, w których artysta doszedł, jak wiadomo, do wysokiej perfekcji, a których dotąd nie wystawił na widok publiczny.

Są to mianowicie: „Widok kościoła Św. Barbary z boku" i „Róg ulic Wolskiej i Retoryka", gdzie artysta w sposób kapitalny odtworzył efekt oświetlenia gazowego.

Ten nasz poczciwy, stary Kraków, na który tyle się wygaduje, posiada przecież nieprzeparty urok dla malarzy, tworzących z jego motywów rzeczy wspaniałe i sympatyczne, jak to np. widać na widokach krakowskich Jaxy-Małachowskiego.

Józef Trepka.

—:-:—

Braki naszej organizacji gospodarczej.

(Odczyt Dra Rudolfa Beresa).

Zakończeniem obrad Zjazdu Związku przemysłowców był odczyt dyrektora Izby Przemysłowo-handlowej p. dr. R. Beresa, zakończony dyskusją.

Ponieważ odczyt dra Beresa zawiera szereg cennych i bardzo na czasie uwag i ujmuje problem pracy w nowe formy więc przytaczamy go prawie dosłownie.

„Uważam chwilę zjazdu przemysłowców za sposobna, aby pokusić się o próbę syntezy dotychczasowych działań gospodarczych i zestawienia choćby pobieżnego bilansu tego, cośmy dotychczas uczynili zarówno z przydzielonymi nam hojnie przez przyrodę skarbami naturalnymi jaki wielkiemi możnościami potencjonalnymi i tkwiącymi w narodzie.

Bilans ten wypada na ogół ujemnie.

Obecnie zasoby pieniężne zarówno społeczeństwa, jak państwa i innych czynników publicznych są wyczerpane, rolnictwo jest w chwili obecnej tak wycieńczone, iż w wielkiej mierze przestało być konsumentem produkcji przemysłowej, która znowu upada wskutek nadmiernych kosztów kredytu, małej wydajności pracy i utraty dawnych rynków zbytu. Oczywiście, że w tych warunkach przechodzi także handel niezwykle ostre przesilenie kurcząc się do rozmiarów poniżej stanu przedwojennego.

Zastanawiając się nad środkami zaradczymi, któreby zdołały wyprowadzić kraj z ciężkiej sytuacji występuję z twierdzeniem, iż przedewszystkiem nastąpić musi przez okres zagrożenia bytu państwowego i gospodarczego prawdziwe zawieszenie broni między stronnictwami politycznemi, a to w formie redukcji maksymalnych programów do poziomu konieczności gospodarczych i państwowych.

Drugim pozytywnym warunkiem uzdrowienia musi być hasło zreformowania metod administracji w duchu zachodnim i to zarówno w całym zarządzie publicznym, jak i gospodarce prywatnej“.

Tu przechodzę do właściwego jądra całego zagadnienia.

„Narzuca się pytanie, dlaczego nas właśnie, pogrążonych w wielorakich trudnościach bytu państwowego i gospodarczego, dalekich bardzo od poziomu już nie amerykańskiego, ale przeciętnie europejskiego, miotanych zmiennymi losami drgającej konwulsyjnie w ciężkich przewrotach Europy środkowej, w tej chwili najcięższej może depresji, interesować poczyna kwestja organizacji pracy i pociąga przykład Ameryki, która głównie ogólnemu stosowaniu nowoczesnych metod pracy zawdzięcza bezprzykładny swój rozwój?

Otóż jest kilka przyczyn, które dostarczą nam odpowiedzi na to pytanie. Pierwszą z nich, to praktyczny wzgląd na potrzebę najpilniejszą, na konieczność możliwie rychłego zdobycia pomocy pieniężnej z zewnątrz, pomocy, o której bez decydującego udziału kapitałów amerykańskich przy obecnej konstelacji rynków finansowych świata nie możemy myśleć. Wiemy powszechnie, że bez wzbudzenia zaufania wierzycieli t. zn. Stanów Zjednoczonych trudno marzyć o zrealizowaniu naszych projektów wydobycia całego aparatu gospodarczego Polski z próżni, w jaką się zapadł zarówno skutkiem własnych ciężkich błędów, jak niemniej pod działaniem fatalnej sytuacji ekonomicznej, całej naszej hemisfery.

Jakże możemy zdobyć to zaufanie, ten nieodzowny warunek pomocy zewnętrznej, którą uznajemy jako jedyne wyjście w obecnem położeniu?

Tylko zbliżeniem się do mentalności tych czynników zagranicznych, których pragniemy zainteresować naszymi losami, tylko przyjęciem sposobów myślenia i działania, stosowanych przez czynniki te u siebie, których niezawodne zupełnie rezultaty doprowadziły ich do dzisiejszego poziomu. Jednem słowem: Ameryka przyglądająca się stosunkom naszym z pełną i w dużej mierze uzasadnioną nieufnością, zmieni swe zapatrywania, skoro stwierdzi u nas gotowość porzucenia destrukcyjnych i dezorganizacyjnych metod gospodarowania i pracowania drogą powszechnego zastosowania logicznych, celowych i wypróbowanych zarówno w teorji jak i w praktyce zasad nowoczesnego prowadzenia administracji i produkcji.

Drugą przyczynę upatrujemy w bardzo niskim i zacofanym poziomie organizacji przyjętych po zaborach warsztatów pracy wytwórczej i bardzo jednostronnem traktowaniu zagadnienia pracy w Polsce. **Jedyny właściwie okres inwestycyj przemysłowych, przypadający na epokę inflacji, wykorzystany został w przeważnej mierze na rozbudowę urządzeń produkcyjnych z zupełnem pominięciem zwiększenia wydajności pracy i zaniedbaniem ścisłych kalkulacji. Okazuje się dzisiaj, że to powiększenie aparatu wytwórczego było o tyle nieopatrznem, że nie liczyło się z potrzebą odpowiedniego pomnożenia środków obrotowych produkcji, ani też z pojemnością osłabionego rynku wewnętrznego.** Są to przeoczenia, do których świat gospodarczy obecnie się już przyznaje, przemilcza jednak liczne inne braki, charakteryzujące naszą wytwórczość górniczą, przemysłową, rękodzielniczą i rolniczą, nasz handel i naszą bankowość, słowem całą naszą działalność gospodarczą, z nielicznymi wyjątkami mało zmodernizowaną, nieekonomiczną i niewydatną. Jeżeli pod adresem administracji publicznej podnosimy — z pełnem zresztą uzasadnieniem — bardzo ciężkie zarzuty i piętnujemy nieumiejętność prawidłowego a oszczędnego prowadzenia zarządu państwa i jego poczynań gospodarczych, **to nie wolno zamykać nam oczu na niedociągnięcia naszego prywatnego systemu gospodarczego. Tak jak zbankrutowała na całej linji stosowana u nas przez dłuższy okres teorja wygrywania interesów państwa przeciwko interesom gospodarstwa prywatnego, tak też i rewizja całego programu działania nie może ograniczać się do systemu organizacji publicznej, lecz objąć musi na równi dziedzinę prywatnych działań gospodarczych, gdyż brak harmonji w tym kierozerwalnie związanym sprzęgu interesów, sprowadzić może musi rydwan państwowy nieuchronnie ku przepaści.**

Zachodzi jednak dalszy specyficzny dla naszych stosunków społecznych powód, przemawiający za koniecznością przyjęcia zasad wzmożenia wydatności pracy właśnie przez akceptowanie metod naukowej organizacji pracy. Kroczymy dziś na czele państw, które zastosowały ustawową ochronę pracowników i ograniczyliśmy nietylko przedsiębiorcę, ale także i robotnika w swobodnej dyspozycji czasem pracy. Jasną jest rzeczą, że w obecnych warunkach produkcji te najbardziej nowoczesne zdobycze ustawodawstwa socjalnego nie mogą objawić owych błogich skutków, jakie przyświecały ich inicjatorom, lecz wręcz przeciwnie przytłaczają wątłą budowę naszego ustroju wytwórczego i wychodzą w rezultacie na szkodę robotników, nie mogąc ich ochronić przed wzrastającem w miarę dalszego zastoju bezrobociem. Usiłowania nawrotu z obranej raz drogi i odebrania zdobytych już przez warstwy robotnicze przywilejów nie rokują przy układzie naszych stosunków politycznych i społecznych większych nadziei. Czyż jednak nie ma innego wyjścia dla przedsiębiorcy?

Odpowiedź znajdziemy znowu w przykładach zagranicznych nowoczesnej organ. pracy, gdzie pracodawcy sami zarzucili postulat dłuższego dnia pracy, osiągając przez selekcję pracowników, dobór narzędzi i maszyn, normalizację ruchu i stosowanie wysokich premji za wydatną robotę, znakomite wręcz postulaty produkcji, przy krótszych często niż ustawowe dziennych okresach pracy i w ścisłej harmonji z robotnikami swych zakładów.

Świat gospodarczy Polski nie jest dotąd dokładnie poinformowany, na czem właściwie polega **naukowa organizacja pracy.** W założeniu swem **nie jest ona właściwie niczem nowem, lecz tylko systematycznie i logicznie ujętem i celowo przeprowadzonem dążeniem do gospodarczego ideału produkcji, to jest do wytwarzania dóbr w sposób możliwie korzystny zarówno dla przedsiębiorcy, jak i dla robotnika, jak niemniej wkońcu dla konsumenta.**

(Dokończenie nastąpi).

Świadkowie obciążający Steigera przed sądem.

Lwów, 19 stycznia.

W poniedziałek rano przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Marji Kalausek, służącej, rodem z czeskiej Pragi i poddanej czecho-słowackiej. Odpowiada ona za to, że dnia 5 listopada 1925 słuchana na rozprawie przeciw Stan. Steigerowi jako świadek, pod przysięgą złożyła fałszywe zeznania.

Mianowicie opowiadała ona Eleonorze Flachowej, jej synowi Tadeuszowi Gustawowi Flachowi i praczce Karolinie Krawiec rozmaite szczegóły, odnoszące się do sprawy Steigera. W szczególności, że w mieszkaniu posła dr. Reicha słyszała o tem, iż Steiger rzekomo przyznał się przed swoim obrońcą do rzucenia bomby, że podpłacono dyr. Teatru p. Czarnowskiego, aby zeznał, że Pasternakówna nie jest zupełne normalna, że zapłacono jakiegoś osobnika, aby przyznał się do zamachu i że Steiger będzie wolny, bo na jego miejscu siedzieć będzie katolik, syn jakiegoś stróża.

Twierdzenia te Kalauskowa powtórzyła w śledztwie u sędziego Rutki, następnie na rozprawie odwołała i powiedziała, że to wszystko nieprawda, a protokół spisany u sędziego nie jest taki, jaki ona dyktowała.

W toku śledztwa gdy ją zamknięto w więzieniu, zeznała, że rzeczywiście o tem wszystkiem opowiadała i u sędziego śledczego potwierdziła, a na rozprawie zaprzeczyła temu przyznaniu ze wstydu, gdyż opowiadała same zmyślone przez siebie historje.

Trybunałowi przewodniczy radca Hoszowski, Bronią adwokaci: dr. Grek i dr. Dattner.

Oskarżona w generaljach podaje, że liczy lat 30. Świadek Karolina Krawiec do rozprawy nie jawiła się. Mała sala rozpraw wypełnioną publicznością po brzegi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego zabrał głos obrońca dr. Dattner i w wniosku dr. Dattner imieniem obrony zarzuca niewłaściwość trybunału i domaga się przekazania tej sprawy do rozsądzenia trybunałowi sędziów przysięgłych, gdyż za zarzucony czy Kalauskowej, wedle kwalifikacji prokuratora, grozi jej kara do lat 20 a nawet kara dożywotniego więzienia.

Prokurator w swojem przemówieniu sprzeciwił się temu wnioskowi, a trybunał udał się na naradę.

Schwytanie fałszerza 50-złotówek.

Warszawa, 19 stycznia.

Władze policyjne i sądowe od kilku już lat daremnie ścigały niejakiego Pawła Gromberga, który swego czasu, biorąc wydatny udział w fałszowaniu marek polskich, zdołał zbiec wraz z kliszami fałszowanych banknotów.

Otóż tego Gromberga przed kilku dniami schwytano w Częstochowie. W chwili zatrzymania fałszerza znaleziono przy nim kilkadziesiąt sztuk fałszywych 50 - złotowych banknotów.

Zawiadomiony o tem warszawski urząd śledczy, natychmiast wydelegował do Częstochowy kierownika brygady fałszerstw p. Bachracha który na miejscu wespół z kierownikiem częstochowskiej ekspozytury śledczej Mirkiem, stwierdzili, że przedewszystkiem Gromberg niedawno odsiadywał więzienie w związku z oskarżeniem go o przerób banknotów dolarowych. Ale co jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że Gromberg — odsiadywał tę karę pod nazwiskiem Jaworskiego — za takiego bowiem już czas dłuższy się podawał.

Ostatnio śledzony był przez policję jako właśnie podejrzany o puszczanie w obieg fałszywych złotych.

Zważywszy, że Częstochowa raz już była terenem działalności banknotów czeskich — nie ulega w tej chwili wątpliwości, że fałszerz Gromberg założył na tamtym także terenie fabrykę fałszywych banknotów złotowych. W tym kierunku toczy się obecnie dochodzenie, wyniki którego jednak nie są jeszcze znane.

Napad komunistów na patrol wojskowy.

Usiłowanie odbicia skazanego

Warszawa, 18 stycznia.

Onegdaj po wyroku ogłoszonym w sprawie młodych komunistów, o g. czwartej, z Sądu okręgowego wyprowadzono skazanych na trzy lata więzienia Mieczysława Woźniaka, którego prowadził patrol wojskowy do więzienia wojskowego (jako byłego wojskowego). W czasie przeprowadzania Woźniaka na patrol wojskowy napadła banda komunistów, którzy chcąc odbić więźnia, wywołali tumult i straszyli rzucaniem bomb. Komuniści porwali Woźniaka i chcieli wsadzić do oczekującego auta i uciec z nim.

Dzięki energicznej postawie żołnierzy i interwencji policji napastników rozproszono, a trzech głównych prowodyrów aresztowano. Są to znani policji polityczni Stanisław Błaszczak, Zawiszy 30 Władysław Mazur, Gęsia 81 i Juda Apfelbaum (kuzyn moskiewskiego Apfelbauma) Grzybowska 36.

Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych komunistów znaleziono wiele kompromitujących druków, notatek itp. oraz broni.

Co dzień niesie?

Dziś 20 Fabjana i Seb. Jutro czwartek 21. Agnieszki.

Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·23. — Zachód 17.05.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił —1° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Środa: „Tylko dla dorosłych".
Czwartek: „Dziewczę w koszulce".
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Środa: „Kobieta".
Czwartek popoł.: „Trójka hultajska" (szkolne); wiecz.: „Don Juan".
Piątek: Koncert Ada Sari.

TEATR BAGATELA

Środa: „Pan naczelnik to ja".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Usta kochanki" (Niebezpieczne kłamstwo) dramat erotyczno-sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej sława Ameryki Virginia Valli. Film wytwórni „Uniwersal". Nadto „Szkoła flirtu" komedja w 6 aktach. W głównej roli Wallace Reid.

Promień: „Fiołki cesarskie" wielki film francuski. Dramat z czasów Napoleona II, 9 aktów. W głównej roli głośna Raquel Meller.

Uciecha: „Grzechy kawalerskie" film erotyczny w 7 aktach. W głównej roli Marja Prevost i May Mac Avoy, nadto „Złote dziewczątka z varicte" komedja erotyczna w 7 aktach.

KINOTEATR „REDUTA" ul. Lubicz 15 wyświetla od soboty dnia 16 stycznia 1926 „Człowiek o dwóch twarzach" — 2 serje razem! 12 aktów! — Dalszy ciąg i zakończenie sensacyjnego filmu: „Dziecko paryskiego bruku" jako odrębna całość! Przygrywa pełna orkiestra wojskowa 6 p. a. p.

Wanda: „Luksusowe kobiety" dramat erotyczny w 8 aktach. W głównej roli Lee Parry.

Warszawa: „50.000 mil morskich księcia Walji", nadto komedja „Kamienne serce".

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Witold Uznański — Tyczyn, Ferdynand Kobler — Wiedeń. Maksym, Batalia — Warszawa, Witold Sulimirski — Lwów, Napoleon Olszański — Sładków, Jelik Kerszenbaum — Warszawa, Ferdynand Machart — Wiedeń, Wiktor Wiener — Wiedeń. Józef Palzer — Bielsko, Antoni Peyer — Nowo Radomsk.

Hotel Saski:

Hersz Goldschmidt — Wiedeń, Janusz Zardeski — Kraków, Stefan Wołoszko — Warszawa, Adam Kozłowiecki — Śląski Romond, Marja Lang — Tarnów, Marja Żabina — Zawadzie, Kazim. Nowakiewicz — Krosno, Adolf Wurzel — Krosno, Ignacy Sterbach — Drohobycz.

—o—

PRZENIESIENIA. Wojewoda krakowski przeniósł referendarzy z VIII st. sł. Jerzego Marca z Tarnowa do Dąbrowy i Bogumiła Gułkowskiego z Krakowa do Tarnowa.

ODZNACZENIE. We wtorek wręczył wojewoda Kowalikowski w swojem biurze w obecności rektora akademji górniczej Krauzego odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" profesorowi akademii górniczej dr. Waleremu Goetlowi za zasługi położone na polu ustalenia granic państwa.

NOWY ZAKŁAD DLA DZIECI JAGLICZYCH. Polsko-amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wobec dużego napływu chorych na jaglicę dziewcząt zamierza jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przystąpić do urządzania zakładu dla leczenie jaglicy w Kopciowicach pod Pszczyną. Istniejące tam obecnie schronisko dla chłopców zostanie zlikwidowane, wychowankowie zaś rozmieszczeni w bursach Komitetu.

Zakład w Kopciowicach obsługiwałby w pierwszej linji potrzeby dzieci śląskich, co odpowiada niejednokrotnie wyrażanym życzeniom ludności miejscowej.

Brak kredytów na wydatki administracyjne paraliżuje należytą sprawność władz sprawiedliwości.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym oraz w innych sądach rozgrywają się od dwu dni w kancelarjach wypłat należytości sądowych niebywałe sceny.

Na skutek reskryptu Ministerstwa skarbu sądy zmuszone były w ostatnich dniach grudnia odprowadzić do kasy skarbowej wszelkie pozostałości kasowe z r. 1925 tak, że kasy wypłat pozostały bez grosza.

Tymczasem Ministerstwo nie otwarło jeszcze nowych kredytów na wydatki administracyjne sądów wobec czego apelacja krakowska nie może poszczególnym sądom przekazywać funduszów na pokrywanie kosztów administracji, a w szczególności na należytości świadków.

Skutkiem tego szeregi świadków zalegają korytarze i biura sądowe, kołatając bezskutecznie o należny im zwrot kosztów za kolej i straty zarobku. Wielu świadków przybywa do sądu z prowincji zupełnie bez funduszów, gdyż na wezwaniach sądowych widnieje klauzula, że koszta podróży zostaną im zwrócone. Wobec braku pieniędzy w kasach sądowych ludzie ci nie mają za co wrócić do domu, ani też za co żyć w Krakowie.

Zaznaczyć należy również, że władze sądowe nie mają funduszów na koszta doprowadzenia i eskortowania więźniów na miejsca rozpraw, wobec czego rozprawy często nie mogą dojść do skutku.

Również w sądzie wojskowym nie wyznacza się ostatnio rozpraw, o ile wymagają one przesłuchania świadków zamiejscowych, na czem oczywiście cierpi tok spraw sądowych.

W interesie normalnego funkcjonowania aparatu sądowego i należytego wymiaru sprawiedliwości oczekiwać należy przyznania sądom odpowiednich kredytów na wydatki administracyjne, przez co się tego rodzaju wypadkom zapobiegnie.

Doprawdy, dziwić się należy władzom centralnym, że wydaje nonsensowe rozporządzenia, jakby nie zdając sobie sprawy z ich konsekwencji. To ostatnie rozporządzenie jest o tyle jeszcze bardziej karygodne, że podrywa powagę sądu.

Afera krakowskich oszustw dolarowych łączy się z oszustwami lwowskich żydów.

Ziegler chciał otworzyć filję swego „przedsiębiorstwa" na prowincji.

Podczas dodatkowego śledztwa policyjnego przeciw Józefowi Zieglerowi, właścicielowi tajnej fabryki oszukańczego „powielania" dolarów wyszło na jaw, że „cudowny" powielacz-oszust kazał jednej z firm wyrobów mechanicznych w Krakowie przed kilku dniami wykonać maszynkę elektryczną nowszej konstrukcji, z dwiema skrzynkami drewnianemi, opatrzonemi podwójnem dnem.

Maszynkę tę jeszcze niewykończoną zakwestjonowała policja.

Ziegler zamierzał otworzyć filję swego popłatnego przedsiębiorstwa dolarowego w jednem z miast środkowej Małopolski, którą miał prowadzić jeden z jego wspólników przy pomocy wspomnianej właśnie maszynki o podwójnych dnach.

W toku dalszych dochodzeń natrafiono na ślad porozumiewania się Zieglera z żydowską bandą fałszerzy i oszustów dolarowych we Lwowie, gdzie przed miesiącem wykryto podobną fabrykę powielania dolarów. W czasie wykrycia fabryki lwowskiej widziano Zieglera kilkakrotnie we Lwowie.

Policja krakowska wyśledziła już kilku pośredników i wspólników fabryki Zieglera i doniosła o nich sądowi.

TRADYCYJNA REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się 1-go lutego we wszystkich salach Starego Teatru, stanowi jedyną atrakcję obecnego karnawału. W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry. — Trzy konkursy piękności rozstrzygnięte zostaną podczas zabawy w drodze plebiscytu. Komitet urządzający zabawę przyznał część dochodu na fundusz dla bezrobotnych, a resztę na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

ROZDZIAŁ WĘGLA PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA DLA BEZROBOTNYCH. W dalszym ciągu pomocy dla bezrobotnych gmina m. Krakowa ma w najbliższych dniach przystąpić do bezpłatnego rozdziału węgla pozostającym bez pracy. — Potrzebne na ten cel fundusze ma wyasygnować rząd. Węgiel otrzyma kilkuset bezrobotnych.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. W niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy Okręgu krakowskiego przy bardzo licznym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes Okręgu Dr. Marjan Szromba, który w zagajeniu podniósł ideową stronę Związku Ofic. rez., podkreślając, że korpus oficerów rezerwy zrzeszony w Związku jest czynnikiem państwowotwórczym, hołdującym idei zachowania bytu państwowego w granicach praworządności.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad, które były niezwykle interesujące i utrzymane w tonie bardzo poważnym. Wygłosił referat poseł Jedynak, członek komisji wojskowej Sejmu, o dzisiejszej sytuacji państwa i zadaniach oficerów rezerwy w akcji przysposobienia wojskowego. Uchwalono szereg rezolucji (w sprawie odpowiedniego ujednostajnienia i rozwinięcia akcji przysposobienia wojskowego w Polsce, oraz w sprawie obrony praworządności i w sprawie redukcji armji). Szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zjazdu we Lwowie złożył Dr Zdzisław Traczewski, który zreferował nadto palącą i bardzo aktualną sprawę sądów honorowych dla oficerów rezerwy. Na zakończenie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

W dalszej części Zjazdu zapadły nadto doniosłe uchwały, potępiające próby wszelkiego przewrotu w Polsce, a zwłaszcza zakusy pewnych grup społecznych narzucenia siłą nowej formy ustroju Rzeczypospolitej, jako niebezpieczne i godzące w byt Państwa niepodległego.

Wkońcu Zjazd Delegatów przesyłając serdeczne pozdrowienie armji czynnej wyraził przekonanie, że armja tak jak dotychczas, będąca granitową podstawą obrony i niepodległości Państwa, będzie wolna od wszelkich wpływów i targowisk politycznych, i że zacieśni jeszcze bardziej serdeczne węzły z całem społeczeństwem wobec nowej doktryny wojennej uznającej potrzebę przysposobienia wojskowego i przygotowania całego narodu na wypadek wojny.

Wobec zamierzonej ze względu oszczędności budżetowych redukcji armji Zjazd Delegatów uznał za najwyższy swój obowiązek przestrzec odpowiednie i miarodajne czynniki, aby ostrze tej redukcji nie zwróciło się przeciw kardynalnej zasadzie obronności narodu.

Z przedstawicieli władz wojskowych na obradach obecni byli: płk. Szt. Gen. Augustyn, ppłk. Szt. Gen. Gabryś, mjr. Konkiewicz i kpt. Kurek, władze rządowe reprezentował z ramienia województwa starosta p. Tchórznicki, nadto z przedstawicieli organizacji b. wojskowych obecni byli m. i. prezes Związku Legjonistów prof. Tomaszkiewicz i prezes Tow. Weteranów wojskowych p. Korzeniowski. Ze Lwowa przybył specjalny reprezentant tamt. Związku Ofic. rez. adwokat Dr. Ostaszewski.

Do Zarządu Okręgowego wybrani zostali: Prof. Uniw. Dr Kazimierz Kumaniecki jako prezes, prof. Uniw. Dr Roman Dyboski i poseł Jan Jedynak jako wiceprezesi, Dr Marjan Szromba jako członek Zarządu Gł. z ramienia Okręgu, nadto inż. Bolesław Skąpski, Dr. Stanisław Kulpa, Adam Skotnicki (z Krakowa), Aleksander Kobylański (z Tarnowa), sędzia Krawczyński (z N. Targu), ppł. Ostrowski (ze Sosnowca), nadto jako zastępcy pp. Bohusz-Zończyk (z Zakopanego), Dr Scheuring (z Wieliczki) i dyr. Strzegocki (z Krakowa).

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZEDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, Sławkowska 6, zawiadamia, że w środę dnia 20 stycznia odbędzie się miesięczne zebranie członków. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp tylko dla członków.

„REWIZJA NA PARNASIE". Pod tym tytułem wygłosi p. Jarosław Janowski odczyt w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. w Kollegium wykładów naukowych, Rynek 39, II p. Odczyt stanowić będą rozważania na temat: Sztuka po wojnie. — Poezja a proza. — Nowoczesna powieść. — Rewizja formułek.

W 63-CIĄ ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO w sobotę 23 stycznia 1926, o godzinie 8 rano w kościele OO. Reformatów odprawione zostanie Nabożeństwo Żałobne za straconych przez wrogów, poległych w bitwach i zmarłych uczestników powstania, na które Wydział Stowarzyszenia „Związek weteranów powstania z r. 1863/4" zaprasza Rodaków.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO plac Szczepański l. 2 odbędzie się w czwartek dnia 4 lutego 1926 o godzinie 6-ej wieczór. Porządek dzienny: a) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia, b) zagajenie Prezesa, c) sprawozdanie skarbnika, d) sprawozdanie komisji kontrolującej, e) wnioski Członków, f) wybór prezesa dwóch wice - prezesów, wydziału i komisji kontrolującej.

Z POCZTY. W urzędzie pocztowym w Strzemieszycach urządzono i oddano do użytku publiczego publiczną mównicę telefoniczną.

W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM DO MIESZKANIA Karola Wołkowskiego przyaresztowano znanego włamywacza Jana Konarskiego, lat 48 z Krakowa, któremu część skradzionego srebra odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Konarskiego oddano do aresztów sądowych.

PLONY GRUDNIOWYCH OBŁAW POLICYJNYCH. Przeprowadzone w miesiącu grudniu 1925 obławy policyjne dały następujące wyniki: przytrzymano osób: 11 za kradzież, 1 za oszustwo, 18 za włóczęgostwo, 1 za dezercję, 2 za uchylanie się od powinności wojskowej, 1 za rabunek, 2 za zbr. zgwałcenia, 6 za różne przestępstwa; doniesiono osób: 43 za kradzież, 74 za różne przestępstwa sądowo-karne, 165 za różne przestępstwa natury administracyjnej, 6 za kłusownictwo; zakwestjonowano: 9 strzelb, 16 patronów do strzelb, 6 rewolwerów, 11 naboi rewolwerowych, 1 bagnet, 100 kapsli wojskowych (konusy), oraz szereg drobnych rzeczy mniejszej wartości.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 30—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—4'80 zł, ser 1 kg 1—1'10 zł, jaja sztuka 18—19 gr, zające w skórze sztuka 6—7 zł, zające bez skóry sztuka 3'50—4 zł, kwiczoły para 1'20—1'60 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1'40 zł, gruszki deser. 1 kg 2—2'40 zł, cytryna szt. 12—15 gr, pomorańcza sztuka 40—80 gr, ziemniaki 1 kg 10 gr, buraki 1 kg 14—15 gr, selery 1 kg 40—50 gr, kapusta biała kopa 9—15 zł, kapusta włoska kopa 5—15 zł, karpiele szt. 8—15 gr, kalarepa kopa 8—15 zł, kalafiory szt. 1'50—1'80.

ZNÓW KRADZIEŻ STEMPLI. Jakób Dmytruk, kupiec zam. przy ul. Podwale 1, doniósł, że skradziono mu z niezamkniętego sklepu z książki znajdującej się pod ladą znaczki stemplowe od 5 groszy do 10 zł. łącznej wartości 900 zł.

ZGUBA DROGOCENNEGO KOLCZYKA. Adela Pluczenik, zam. Dietlowska 5, doniosła o zgubie złotego kolczyka z 2 brylantami.

UJĘCIE ŻYDA SPEKULANTA WEKSLOWEGO. Policja aresztowała Anzela Hollândera, lat 37, zam. Kołłątaja 3, który pobierał towary i wystawiał weksle na większe kwoty dolarowe, a pozbywszy się towaru ani weksli nie wykupił ani pieniędzy za towary nie zwrócił. Hollândera odstawiono do aresztów sądowych.

ARESZTOWANIE TRÓJKI ZŁODZIEI ROWEROWYCH. Aresztowano nałogowego złodzieja Starisława Gawła, lat 18, z Woli Batorskiej pow. Bochnia za kradzież roweru na szkodę Władysława Koponki, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 89. Skradziony rower wydano poszkodowanemu, zaś Gawła odstawiono do aresztów sądowych. — Zygmunt Grochal, lat 22, z Krakowa, skradł rower Teodorowi Piątkowskiemu, maszyniście kolejowemu. Przyaresztowanego Grochala odstawiono do aresztów sądowych, zaś rower oddano poszkodowanemu. — Wreszcie aresztowano Antoniego Sitka, lat 22, z Prądnika Czerwonego, również za kradzież roweru na szkodę Józefa Kłosińskiego, sierżanta II. p. lotniczego. Skradziony rower zakwestjonowano i zwrócono poszkodowanemu. zaś Sitkę odstawiono do aresztów sądowych.

—o—

Kto zna samobójcę?

Dnia 23 grudnia 1925 r. został znaleziony w lesie państwowym w odległości 1 kilometra od toru kolejowego koło Kłaja trup mężczyzny, zupełnie nagi, położony twarzą do ziemi, lewa ręka podłożona pod głowę, zaś w prawej ręce trzymał rewolwer skierowany w skroń.

Opis trupa: Mężczyzna w wieku około 25 lat, wzrost 165 cm., dobrze zbudowany, białej cery, włosy ciemno-blond, z tyłu krótko strzyżone, wąs strzyżony na angielsko, bardzo krótki, blond, twarz bez zarostu, w górnej szczęce z lewej strony złoty ząb, całe ciało od ziemi ciemno-brunatne, twarz nie do poznania, gdyż jest rozstrzaskana od wystrzału. Zwłoki denata leżały najprawdopodobniej od kilku tygodni.

Oględziny zwłok wykazały, że denat popełnił najprawdopodobniej samobójstwo.

W odległości około 4 kroków od miejsca w którym znaleziono trupa, po szczegółowych poszukiwaniach znaleziono ukryte w jamach wypełnionych wodą, kompletne ubranie żakietowe, zupełnie nowe, buciki, bieliznę zupełnie nową i w dobrym gatunku, oraz kapelusz i zarzutkę bez monogramów i jakichkolwiek znaków. W zarzutce znaleziono drobnemi pieniądzmi 1 zł. 8 gr., oraz jeden egzemplarz czasopisma „Polska Zachodnia", Katowice, dnia 30 października 1925, jeden egz „Nowiny" i „Das Freie Wort", katowickie wydawnictwo. Oprócz tego nic innego nie znaleziono.

Ponieważ dotychczasowe dochodzenia przez Powiatową Komendę Policji Państwowej w Bochni nie mogły ustalić nazwiska denata — przeto przesyłając powyższe pismo, upraszam o wydrukowanie go w poczytnem piśmie bezinteresownie.

Bochnia, 18 stycznia 1926.

Powiatowy Komendant P. P.

—ooo—

Wstrzymanie ruchu niektórych pociągów w obrębie dyrekcji krakowskiej.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Na okres słabego ruchu pasażerskiego wstrzyma się, z ważnością od 1 lutego b. r. aż do odwołania, bieg następujących pociągów pasażerskich w tutejszym okręgu:

Na odcinku Kraków-Tarnów pociąg Nr. 23, odjeżdżający z Krakowa o godzinie 11 minut 45 i pociąg Nr. 612, odjeżdżający z Tarnowa o godz. 13 minut 48. Skład pociągu Nr. 611, odjeżdżającego z Krakowa o gędz. 11 minut 5, będzie od jeżdżał z Tarnowa do Lwowa o godz. 14 minut 7, jako pociąg Nr. 23, podróżni do Nowego Sącza i Krynicy muszą w Tarnowie przesiąść.

Na odcinku Wieliczka Kraków pociąg Nr. 814, odjeżdżający z Wieliczki o godz. 11 minut 48.

Na odcinku Kraków Bieżanów pociąg Nr. 811, odjeżdżający z Krakowa o godz. 8 minut 20. Pociąg Nr. 811 odjedzie z Bieżanowa o godz. 8 minut 10, w połączeniu od pociągu Nr. 21 z Krakowa.

Na odcinku Bieżanów Wieliczka pociąg Nr. 953, odjeżdżający z Bieżanowa o godz 9 min. 34.

Na odcinku Dziedzice-Bielsko pociąg Nr. 2123 odjeżdżający z Dziedzic o godz. 13 m. 8.

Na linji Cieszyn Bielsko pociąg Nr. 2211, odjeżdżający z Cieszyna o godz. 4 minut 40 i pociąg Nr. 2212, odjeżdżający z Bielska o godz 0 m. 55.

Na linji Goleszów-Ustroń pociąg Nr. 2759, odjeżdżający z Goleszowa o godz. 17 minut 56 i pociąg Nr. 2760, odjeżdżający z Ustronia o godz. 18 minut 43.

Na linji Krynica-Tarnów pociąg Nr. 6712/612, odjeżdżający z Krynicy o godz. 8. Natomiast uruchomi się na linji Krynica-Muszyna pociąg dodatkowy z odjazdem z Krynicy o godz. 4 minut 15 z połączeniem do pociągu Nr. 620 w Muszynie.

Na odcinku Orłów-Muszyna pociąg Nr. 620, odjeżdżający z Orłowa o godz. 4 minut 20.

Na odcinku Sucha-Nowy Sącz pociąg Nr. 1215, odjeżdżający ze Suchej o godz. 22 minut 38 i pociąg Nr. 1216, odjeżdżający z Nowego Sącza o godzinie 23 minut 20.

Na odcinku Kraków Kocmyrzów pociąg Nr. 6211, odjeżdżający z Krakowa-Grzegórzek o godz 9 minut 20 i pociąg Nr 6214, odjeżdżający z Kocmyrzowa o godz. 11 minut 20.

Na linji Czyżyny Mogiła pociąg Nr. 6411, odjeżdżający z Czyżyn o godz. 9 minut 49.

Na odcinku Bielsko Kęty pociąg Nr. 2357 A, odjeżdżający z Bielska o godz. 23 minut 30 i pociąg Nr. 2358 A, odjeżdżający z Kęt o godzinie 4 minut 5.

Pociąg pospieszny Nr. 6, odjeżdżający z Krakowa o godz. 23 minut 55, będzie się w Ząbkowicach łączył z pociągiem Nr. 4 od Katowic i będzie przyjeżdżał do Warszawy o godz. 8 minut 14.

Pociąg Nr. 1, odjeżdżający z Warszawy o godz 15 minut 30, przestaje kursować. Natomiast część pociągu pospiesznego Nr. 201. odjeżdżającego z Warszawy o godz. 13 minut 30 do Katowic, będzie przeprowadzony z Ząbkowic do Krakowa, gdzie przyjedzie o godz. 21 minut 25.

—ooo—

Z sali sądowej.

O ZABÓJSTWO NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Przed trybunałem zwyczajnym sądu okr. karn. stawał wczoraj Andrzej Kolata z Radłowa (ad Tarnów), oskarżony o zbrodnię zabójstwa.

W listopadzie ubiegłego roku Kolata natknął się na drodze pod Radłowem na niejakiego Stanisława Duljana, który — mając z nim podobno jakieś porachunki osobiste — wszczął kłótnię. Od obelg słownych przyszło do bójki, w czasie której Kolata zadał Duljanowi kilka głębokich pchnięć nożem. Duljana przewieziono niezwłocznie do szpitala w Tarnowie, gdzie po kilku dniach zakończył życie, a sprawcę tego ohydnego czynu aresztowano i odstawiono do więzień w Krakowie.

Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków sąd rozprawę odroczył. Obrońca oskarżonego zaofiarował sądowi świadków, którzy mają zeznać, że tragicznie zmarły często odgrażał się oskarżonemu i że oskarżony dobył noża we własnej obronie.

Rozprawie tej przewodniczył s. s. o. Dr. Kaczmarski.

KPT. KOLLMAN ZOSTAŁ ZE SALI ROZPRAW ODPROWADZONY DO ARESZTU

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu w krak. sądzie wojskowym odroczona uprzednio rozprawa przeciwko kpt. Kollmanowi i kpt. Herzogowi, oficerom 5 p. a. c., oskarżonym o nadużycia kasowe w tymże pułku.

Sensacją dnia było złożenie zeznań przez Łaszczewskiego, b. kierownika hurtowni oficerskiej, z którym kpt. Kollman podobno miał cichą spółkę. Łaszczewski uprzednio odmawiał zeznań w sprawie kpt. Kollmana, wczoraj jednak przesłuchany jako świadek obciążył swego cichego wspólnika.

Na wniosek obrony i prokuratora odroczono rozprawę celem dalszego uzupełnienia śledztwa odnośnie do kpt. Herzoga, czy i jakie straty poniósł Skarb Państwa wskutek jego nadużyć władzy urzędowej, zaś odnośnie do kpt. Kollmana celem zmiany kwalifikacji aktu oskarżenia w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia ponad 7000 zł.

Równocześnie trybunał na wniosek prokuratora zarządził tymczasowy areszt nad kpt. Kollmanem z powodu obawy matactwa i ucieczki.

Z chwilą ogłoszenia aresztu kpt. Kollmanowi, żona jego znajdująca się na sali rozpraw, uległszy atakowi histerycznemu, zemdlała, dopiero po dłuższym czasie ocucono ją i wyprowadzono ze sali.

Rozprawie przewodniczył płk. K. S. dr. Kappel, oskarżał prokurator kpt. K. S. dr. Wanicki, bronili: Herzoga adw. dr. Z. Kwieciński, zaś Kollmana, adw. dr. Hell.

Giełda.

Kraków, 19 stycznia (PAT.) Akcje: Zieleniewski 9 35, Trzebinia 0'14, 0 15, Górka 7 20, Tepege 0 18. Nafta 0'19, Chodorów 5 60, Chybie 3'80, Piasecki 1'30.

Lwów, 19 stycznia. (PAT) Hipoteczny 0 43, Przemysłowy 0 08, 0 09, Gazolina 0 85, 0'90, 0 95, Ojkos 0'80, 0 85, Browar 7'70, Chodorów 5 80 5 75, Chmielow 0 22, Parowozy 0 20, Nafta 0'23, 0'24

Warszawa 19 stycznia. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1'75, 1 95, Dyskontowy 5 05, 5 10, zachodni 1'—, Zw. Sp. Zarobk. 4'—, Puls 0 42, Elektryczność 7 50, Chodorów 5 50 Częstocice 0 80, Cukier 1 75, 1'85, Węgiel 1'50, 1'56, Nobel 1 35, Lilpop 0 50, 0'58, 0 57, Modrzejów 2 25, 2 20, Ostrowieckie 4'15, 4 20, 4'15, Parowozy 0 19, Rudzki 0 85, 0 81, Starachowice 0 90, 0 95, 0 93, Zieleniewski 8 75, Zawiercie 6 —, Żyrardów 6 90, 7 25, Spirytus 1 90, IV. 1'30, Borkowski 0 61, 0'62, 0 60, Jabłkowscy 0 08, Haberbusch 5 05, Ursus 0 60, Żegluga 0'08.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7'30, — 7 32, 7 28, Holandja 293 60, 294 33, 292'87, Londyn 35 52'5, sprz. 35 50, kup. 35'41, Nowy Jork (ak gotówka), Paryż 27 60, sprz. 27'52 5 kup. 27 59, Praga 21'61, kup. 21'66, sprz. 21 56, Szwajcarja 141 15. sprz. 141'50, kup. 148 80, Wiedeń 103 50, sprz. 103'—, kup. 102 50, Włochy 29 55, sprz. 29 62, kupno 29 48. Belgja 32'20, 33'28, 33 12.

Zurych, dnia 19 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19'55, Londyn 25.16 2, New York 5 17 7, Belgja 23'50, Włochy 20'90, Hiszpanja 73 35, Holandja 208 12, Berlin 1 23'3, Wiedeń 72 90, Sztokholm 138 65, Oslo 105'55, Kopenhaga 128 75, Sofja 3 40, Praga 15 32'5, Warszawa 71 50, Budapeszt 072'6, Białogród 9 17'5, Ateny 7'10. Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2 35'5, Helsingfors 13 07, Buenos-Aires 214'—. Tendencja spokojna.

Londyn, dnia 19 stycznia (PAT). Radio. Nowy York 4 86 3/32, Holandja 12 09 5/8, Francja 129 09, Belgja 106 97'4, Włochy 120 35, Niemcy 20 42, Szwajcarja 25'16, Hiszpanja 34 35'4, Danja 19'56, Szwecja 18 15, Norwegja —'—, Helsingfors 193'—, Praga 164 12.

Wiedeń, dnia 19 stycznia 1926 r., godzina 15. Amsterdam 285'15, Belgrad 12 56, Berlin 168'83, Bruksela 32'20, Budapeszt 99 33, Bukareszt 3'18, Kopenhaga 176 05, Londyn 34'47 3/4, Madryt 100'50, Medjolan 28 63, Nowy York 709 15, Oslo 144'40, Paryż 26 69, Praga 21'01 1/2, Sofja 4'20, Sztokholm 190'05, Warszawa 97'00—97'50, Zurych 137'—, amerykańskie 710'75, bułgarskie 0'—, niemieckie 168'75, belgijskie —'—, francuskie 26 70, włoskie 28'10, jugosłowiańskie 12 51, polskie 95'75—96'75, holenderskie —'—, czeskie 20'98 3/4, węgierskie 99 40, tureckie —'—, szwajcarskie —'—, angielskie —'—.

Wymordowanie Indjan przez białych awanturników.

Dzienniki nowojorskie podają szczegóły niezwykłego spisku, uknutego celem wymordowania bogatych Indjan, szczepu Osage, posiadających na swoich terenach obfite źródła nafty. Z potężnego niegdyś szczepu pozostało obecnie przy życiu jeszcze tylko dwustu ludzi, a z tych niektórzy, jako głowy rodzin, będąc koncesjonarjuszami owych źródeł, pobierają do 200.000 dolarów renty rocznej. To bogactwo nielicznego szczepu oddawna już kusiło bandę białych awanturników i postanowili przywłaszczyć sobie dochody Indjan. Białe kobiety dopomagały im w tem, poślubiając starych Osage'ów, a po ich śmierci nie zawsze naturalnej dziedziczyły ich majątek. Z drugiej strony biali żenili się z młodemi dziewczętami indyjskiemi i systematycznie mordowali mężczyzn, należących do jej rodziny, tak, żeby czerwonoskóra żona została jedyną spadkobierczynią renty z koncesyj naftowych.

Terytorjum Indjan Osage położone jest na odległem płaskowzgórzu stanu Oklahoma. Po wymordowaniu całego szeregu zamożnych Indjan, władze związkowe nareszcie przedsięwzięły energiczne środki i są już na tropie całej bandy morderców. Policja zaaresztowała narazie farmera W. K. Hale, przezwanego „królem wzgórz Osage“ oraz jego siostrzeńca, Ernesta Burgharta, męża młodej Indjanki, która weszła w posiadanie renty rocznej w sumie 100.00 dolarów, gdy wszyscy męscy członkowie jej rodziny zostali wymordowani, Hale i Burghart byli właściwymi inicjatorami szatańskiego planu, zmierzającego do wytępienia bogatych Indjan Osage.

Rząd St. Zjednoczonych ogłosił, że w ciągu ostatniego roku budżetowego wypłacił tym Indjanom podatki („royalties“) na naftę i gaz 29,423.000 dolarów.

Rozmaitości.

—o—

PAPIEŻ PIUS XI W OBRONIE ARCYDZIEŁ SZTUKI.

Z Rzymu nadchodzi wiadomość, rzucająca piękne światło na osobę Ojca św. **Piusa XI**, jako prawdziwego miłośnika sztuki.

Ustanowił on mianowicie komisję, która ma zdać mu sprawę ze stanu, w jakim znajduje się niezliczona moc arcydzieł malarstwa i rzeźby, zdobiących Watykan. — Przedewszystkiem zajmie się sprawą koniecznej **restauracji „Sądu ostatecznego“** Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej.

Przy tej sposobności zaznaczył Ojciec św. z naciskiem, że chce aby temu freskowi **przywrócono jego pierwotny wygląd**, zanim zeszpecił go Daniel di Voltera domalowawszy draperje na ciałach wielu nagich postaci.

„Nie mamy prawa — rzekł Ojciec św. — profanować w taki sposób najpiękniejsze dzieło Michała Anioła“.

Słowa te odbijają się głośnem a sympatycznem echem w całym świecie cywilizowanym.

POMNIK POETY W... BANKU.

W Madrycie zaszedł fakt, niezawodnie jedyny w swoim rodzaju: odsłonięto tam pomnik znakomitego poety hiszpańskiego, do Jose **Echegaray'a** w westybulu Banku Hiszpańskiego.

Przy tej dopiero sposobności dowiedziano się poza Hiszpanją, **że Echegaray'a był jednym z dyrektorów** tej najpoważniejszej **instytucji finansowej** w swej ojczyźnie.

Fakt odsłonięcia pomnika spowodował pewnego francuskiego felietonistę do postawienia **pytania:** Czy Echegaray był dyrektorem banku, zajmującym się pisaniem poezyj w wolnych chwilach od zajęć dyrektorskich, czy też poetą, który był dyrektorem banku w wolnych chwilach od pisania poezyj?...

Zważywszy poczesne miejsce, zdobyte przez Echegaray'a na Parnasie, przypuszczać wolno, iż co do niego zachodziła druga z wymienionych ewentualności.

Z ANEGDOT HISTORYCZNYCH.

Zmarła co dopiero królowa włoska, **Malgorzata**, była bardzo popularną wśród ludu włoskiego. — Przed laty, gdy była jeszcze młodą i zasiadała na tronie ze swym małżonkiem, otrzymała od małej dziewczynki wiejskiej prezent, którym były pończochy, pierwsze, jakie wykonała na drutach własnoręcznie owa dziewczynka.

W odpowiedzi na ten dar posłała królowa dziewczynce pończoszki, stosowne do jej wieku. Jedna z tych pończoch napełniona była złotymi pieniądzmi, druga — cukierkami. Przytem poleciła królowa swemu sekretarzowi, aby prosił dziewczynkę o odpowiedź pisemną z doniesieniem, która pończoszka więcej sprawiła jej przyjemności.

Niebawem otrzymała królowa list, dziecięcą ręką napisany tej treści:

„Kochana Pani Królowo!

Żadna z pończoszek nie sprawiła mi przyjemności, bo tę z pieniądzmi odebrał mi ojciec a tę z cukierkami moja starsza siostra“.

JAZDA NA... KROKODYLU.

Dzienniki hiszpańskie podają następującą mało-prawdopodobną wprawdzie, ale ciekawą wiadomość:

Anglik, kapitan **Wall**, trudniący się zawodowo **poskramianiem krokodylów**, założył się o znaczną sumę, **że przepłynie na grzbiecie jednego z tych stworzeń** przestrzeń między Palmu o Valenią, czyli 150 mil morskich.

Umieściwszy na grzbiecie krokodyla siodło drewniane, kapitan Wall dosiadł go i bez wypadku przebył do Valencji po 12 godzinach i 46 minutach. Kapitan i jego pływający „rumak“ byli po przybyciu do celu, w jaknajlepszej kondycji.

Wedle twierdzenia kapitana, krokodyl, na którym dokonał miał tej niezwykłej przejażdżki, jest „w sile wieku“, liczy bowiem dopiero... **400 lat życia.**

Ujęcie największego polskiego bandyty.

Z Wilna donosi „Kur. Poranny“. Dnia 12 stycznia r. 1926 ujęty został w Wilnie, słynny bandyta Ryś. Wiadomość o tem lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując sensację nielada, bowiem Ryś uważany być może za największego, współczesnego bandytę na terenie państwa polskiego, a za jednego z największych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego, grasujący bezkarnie w przeciągu lat przeszło 30-tu.

Wedle najbardziej szczegółowych informacyj, jakie udało się nam zdobyć w tej sprawie, dnia 12 bm. zgłosił się do nadkom. Janczewskiego, pewien konfident, który oświadczył, że za 2 tysiące złotych gotów jest oddać w ręce władz słynnego bandytę. Otrzymawszy na piśmie zobowiązanie, iż w razie dostarczenia bandyty, otrzyma żądaną kwotę, konfident ów w towarzystwie st. prz. wywiadowcy Józefa Antonowicza i post. służb. śledcz. Franciszka Songina, z komendy policji na pow. Wileńsko - Trocki, udał się na ulicę Kijowską, gdzie wskazał policjantom, na właśnie wychodzącego z domu człowieka. Był nim Ryś.

Aresztowany nie stawił żadnego oporu. Znaleziono przy nim rewolwer syst. „Kolt“ z jedną kulą w lufie.

Początek historji bandyckich wypraw Rysia, omal że ginie w pomroce archiwów i kronik kryminalnych, urzędów carskich b. zaboru. Mniejwięcej przed trzydziestu laty rozpoczął swą niezwykłą „karjerę“. Był on zawsze nieuchwytny. Opowiadają, jak w celu ukrycia się przed pościgiem, przebierał się w ubiór popa. Pewnego razu, w czasie pościgu, Ryś porwał konie „isprawnika“ kierującego obławą. Ostatecznie ujęto go trzy czy cztery razy, za każdym jednak razem uciekał z więzienia. Wysłany na Syberję również potrafił stamtąd zemknąć. Banda jego składa się z ludzi o bogatej przeszłości kryminalnej. Przy ujęciu ich walczyli do ostatniego tchnienia.

Począwszy od r. 1918, Ryś grasował przeważnie w powiecie Święciańskim i Dziśnieńskim. Banda jego składała się ostatnio z kilkunastu osób, uzbrojonych dobrze w karabiny i rewolwery. Zwłaszcza dała się we znaki okolicznej ludności w r. 1924 dokonywując szeregu napadów i morderstw. Toczące się obecnie śledztwo ustali dokładnie ich ilość i rodzaj. Członkowie bandy oznaczali się wyjątkowem okrucieństwem, jakkolwiek sam Ryś w celu zapewnienia sobie popularności, często wygłaszał hasła socjalne i obdarowywał biedniejszych chłopów pieniędzmi. Banda Rysia została częściowo rozbita w r. 1925. Wówczas nadkom. Janczewski naczelnik okręgow. urzędu śledczego prowadząc energiczne śledztwo w sprawie napadów, aresztował szereg wybitnych wspólników Rysia w pow. Święciańskim. Ujęcie jednak herszta nasuwało wielkie trudności, bowiem Ryś, mszcząc się za wyrządzoną mu krzywdę lub utrudnianie akcji, teroryzował ludność. W akcji pościgowej bandy Rysia prowadzonej przez organy służby bezpieczeństwa, kilkakrotnie zachodziły wypadki zetknięcia się funkcjonarjuszy policji z Rysiem, zawsze jednak, z powodu zbiegu okoliczności, utrudniających pościg, Ryś uchodził cało.

Za głowę jego wyznaczone były wielkie premje. Jak mówią, pościg bandyty kosztował skarb państwa około 46 tysięcy złotych.

Nazwisko Rysia brzmi właściwie Rysiew. Pochodzi on z rodziny starowierskiej, osiadłej w pow. Święciańskim. Obecnie liczy około lat 60. Jest barczysty, wysoki, ma w sobie coś z typu „rasputinowskiego“, podobno cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Po częściowem rozbiciu jego bandy w r. 1925, Ryś przybył w okolice Wilna i osiedlił się na przedmieściu, t. zw. Równym Polu. Zorganizował bandę koniokradów i grasował przeszło trzy miesiące. Banda rozciągnęła wkrótce swą działalność na powiaty: Oszmański, Święciański i Wil.-Trocki. Członkowie bandy byli również doskonale uzbrojeni w rewolwery i karabiny.

Podczas swego ostatniego pobytu w Wilnie, legitymował się Ryś książeczką wojskową na imię Timofieja Gowszy. Obecnie ujęty, przyznał się do nazwiska swego i wydał niektórych wspólników w Wilnie i pow. Święciańskim. Na podstawie tych słów aresztowano natychmiast tegoż dnia 12 bm. towarzyszy Rysia koniokradów: Kartaszewa, Klucznikowa i Kuczyńskiego.

Nie sposób opowiedzieć wszystkich legend i niezliczonych zbrodni, popełnionych przez owianego nimbem tajemniczości bandytę, szczegóły te wyjdą na jaw podczas rozprawy sądowej w wileńskim sądzie okręgowym, zapewne w krótkim czasie.

Drobne depesze.

W OBŁĘDZIE MONARCHISTYCZNYM FAŁSZERZE SIĘGALI AŻ DO MAŁOPOLSKI.

Wiedeń, 18 stycznia (PAT). „N. W. Journal“ donosi z Paryża: „Matin“ publikuje wyjątek z pamiętników pułkownika Jankovica z dnia 10 grudnia, brzmiący jak następuje: Po południu konferowałem z Windischgraetzem, Ludwik ma w związku ze sprawami wladeńskiemi i małopolskiemi (galicyjskiemi) wielkie plany. Upatrzeni na podróż do Wiednia ludzie są obecnie ze mną.

ZDERZENIE OKRĘTÓW NA MORZU.

Paryż, 18 stycznia (PAT). **„Journale“ donosi z Madrytu. Krążownik angielski wjeżdżając do portu w Ferrol zderzył się że statkiem francuskim, który poszedł na dno. Komendant krążownika, który spieszył z pomocą zagrożonym utonął.**

—o—

RABUNEK W POCIĄGU

Między Warszawą a Gołąbkami jednemu z pasażerów z przedziału I kl. zrabowano walizkę dużą, żółtą zawierającą materjały i ubrania wartości około 1.000 zł. Gdy rabuś uciekł z walizką, pasażer zatrzymał pociąg za pomocą hamulca, lecz było już za późno.

Z PIŚMIENNICTWA.

„COMOEDIA“. Ukazał się pierwszy numer ilustrowanego tygodnika, „Comoedia“, poświęcony teatrom, kinom, muzyce, literaturze, plastyce, architekturze, modzie, sportom, finansom itp.

Jest to pierwsze w Polsce pismo o tak poważnym zakroju, traktujące z wielką znajomością o wyżej wymienionych przedmiotach.

„Comoedia“ polska, wzorowana jest na tak popularnych pismach kinowo - teatralnych w krajach Zachodu tej samej nazwy. Pismo to drukuje nowele ze sztuk granych w teatrach, przynosi wiadomości o aktorach teatralnych i kinowych, wywiady z reżyserami, szereg artykułów, jak: „Teatr Perreta w Paryżu“ (architektura), „Inżynier w laboratorjum“ (wywiad z Szymanem), „Nietoperz“ Luigi Pirandella, „Charlie Chaplin“, „O artystycznej i literackiej pseudo - kulturze“, „Dramat, powieść i krytyk“, „Metafizyka kinematografu“ i szereg drobnych wiadomości z dziedziny artystyczno - literackiej.

Adres redakcji „Comoedji“, Warszawa, ul. Hoża 18. Kierownik literacki Stefan Kordjan - Gacki.

HUMOR.

MIĘDZY AKTORKAMI.

Aktorka A. do aktorki B.:

— Moja droga, powiedz mi, jak trzeba się uszminkować, aby wyglądać staro?

Aktorka B.:

— Nic łatwiejszego. Wystarczy jeśli usuniesz puder ze swej twarzy!

—o—

AGENTÓW

w branży kolonialnej do sprzedaży towarów na prowincji poszukuje poważna firma. — Wymagane obowiązkowo delcredere w wysokości 25%, zabezpieczone kaucją 500 dolarów, złożonych w banku. Oferty szczegółowe: „Agenci“ do Administr. „Gońca Krakowskiego“.

OGŁOSZENIE. 119

Dowództwo 8 pułku ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego odda

nawóz

w drodze licytacji w dzierżawę

z koszar pułku Rakowice na rok 1926.

Interesanci zgłoszą się na licytację, która odbędzie się w dniu 25 stycznia b. r. o godzinie 14-tej w Kwatermistrzostwie 8 pułku ułanów w Rakowicach.

GŁÓWNA KOMENDA POLICJI wojew. śląskiego w Katowicach

rozpisuje

PRZETARG

na dostawę w roku 1926

1) 8.400 m. sukna granatowego na mundury.
2) 350 m. sukna granatowego na czapki policyjne.
3) 200 koców koloru khaki, gatunku tańszego, na łóżka.

Do nadesłanych ofert dołączyć wzory.

Ostemplowane oferty należy wnosić w terminie do dnia 30 stycznia 1926 r., godzina 12, w zapieczętowanych kopertach.

Warunki dostawy na piśmie może oferent otrzymać w wydziale II., Głów. Kom. Pol. woj. śląskiego, Katowice, pokój Nr. 79. 120

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie“. 88

Wyprzedaż!

Naczynia kuchenne różne towary żelazne, narzędzia itp. niżej cen fabrycznych do nabycia. 108

Sklep żelaza, ulica Bracka L. 13.

Firma Pośpiech

Wytwórnia Obuwia, Kraków, Długa 40. Wykonuje naprawy obuwia w ciągu 3 godzin.

Zolówki damskie 4·— zł.
„ męskie 5·— „
obcasy damskie 1·50 „
„ męskie 2·50 „

Niniejsze naprawy wykonuje się na poczekaniu. 109

SER SZWAJCARSKI

prima pełno-tłusty ładnie dziurkowany

do oddania w dużych i małych ilościach.

Johannes Krieg Jungfer przy Tiegenhof (Gdańsk) 89

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **„KOWALSKINA“**

LABOR. CHEM.-FARMAC. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

A.K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

Na świetnie zaprowadzony artykuł z wielką reklamową gazetą poszukuje się

GENERALNEGO ZASTĘPCY

116

z kaucją, faktycznie dobrze wprowadzonego w droguerjach, perfumerjach, aptekach, i składach fryzjerskich. — Szczegółowe zgłoszenia z referencjami oraz z podaniem gwarancji pod „Pierwszorzędne stanowisko“ do biura ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 11.

POSZUKUJE

118

się w ładunkach wagonowych: Płatki kartoflane, Słód, Krochmal, Chmiel, Terpentynę, Papierówkę, Cellulozę. Oferty od producentów (bez pośrednictwa), nadsyłać pod adresem: S. WINNICKI, Warszawa, Marszałkowska 87, m. 6

Kupujcie krajową 117

EMULSJĘ TRANOWĄ

z solami fosforowemi Gessnera

Kamienie żółciowe zmiększa CHOLEKINAZA i usuwa H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzuchą, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 5.**

Różne

FABRYKA TEKTURY I PAPIERU w Fordonie (nad Wisłą) z zabudowaniem i ładną willą mieszkaniowa jest korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba około 300.000 złotych. Oferty przyjmuje do dnia 25 stycznia b. r. M Lewandowski, zarządca upadł. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95 a. 8[illegible]

FABRYKA PILNIKÓW największa w kraju z zabudowaniem i urządzeniem nowoczesnem jest korzystnie do nabycia. Do objęcia potrzeba około 220.000 złotych. — Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 stycznia r. b. M. Lewandowski, zarządca upadłości. Bydgoszcz, ulica Dworcowa 95 a. 9[illegible]

PENSJONAT „BAJKA“, willa Winnickiego w Zakopanem przy ulicy Sienkiewicza, poleca po 7 złotych pokoje słoneczne, ciepłe. Kuchnia wyborowa, jedzenie pięć razy dziennie.

ISSAK MÜLLER false Weissblum z Limanowej, unieważni zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Nowy Sącz. 11[illegible]

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 15[illegible] Telefony 104-51, 113-51. Prowincja zamawia listownie 11[illegible]

POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA do dużego pierwszorzędnego sklepu w centrum Zakopanego ze współpracą z gotówką 2.000 do 3.000 dolarów. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: inż. Kopkowicz, Zakopane. 6[illegible]

POKOJU Z KUCHNIĄ, lub 2 pokoji poszukuje od gospodarza, pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Fabrykant“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 104

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografji połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

MAJĄTKI 15.000 mrg. połowa lasu, 10.800 mrg. połowa lasu, 7.600 mrg. połowa lasu, 5.000, 3.400, 780, 360 mrg bez lasu, kompletne masywne zabudowania, gorzelnie tartaki, żywe i martwe inwentarze poleca majątki każdej wielkości Dom Handlowy, Gniezno, ul. Chrobrego 14. Telef. 365. 93

DUŻEGO POKOJU Z KUCHNIĄ, lub dwuch pokoji, za czynszem z góry według umowy poszukuje dwoje młodych ludzi. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Młodzi“. 95

DLA PP. AMATORÓW - FOTOGRAFÓW. Wywoływanie klisz, kopjowanie, reprodukcje i powiększenia. Staranne wykonanie, niskie ceny. Sprzedaż aparatów fotograficznych i wszelkich przyborów. **B. Furowicz, Kraków, ul. Sławkowska — Hotel Saski.** 94

KUPIĘ CZTEROPIĘTROWY DOM w Milanówku, zapłacę gotówką. — Oferty: Kutno, Poste - restante, dla T. G. 100

CHROPOWATĄ CERĘ znakomicie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega, oraz naturalną soczystość i aksamitność cery po kilkurazowem użyciu przywraca „Creme Boroxyl.

SPRZEDAM plac pod budowę wraz z ogrodem przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu. — Katarzyna Nanke, Czarny Dunajec. 92

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA jako buchalterka (saldokontystka), kasjerka, lub maszynistka, posiadam pierwszorzędne referencje, a skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chętna“. 97

ZDOLNY I ENERGICZNY urzędnik - kalkulant i korespondent, piastujący obecnie stanowisko sekretarza bardzo poważnej instytucji, zmieni pracę, ewentualnie na wyjazd, przy skromnych wymogach. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Sekretarz“. 99

SAMODZIELNY BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje popołudniowego, lub wieczornego zajęcia na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Uczciwa praca“. 101

WYPADANIE WŁOSÓW — przedwczesne siwienie, wstrzymuje, zaś włosy słabe, rzadkie, wzmacnia i zgęszcza od szeregu lat znany, wypróbowany, stosowany „Biotrix“ wynalazek doktora specjalisty kosmetyki. Żądać wszędzie. 102

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

NAPRAWIAM ZNISZCZONE KALOSZE. Wiadomość: ul. Bracka I. 15. parter. 68

POKOJU KAWALERSKIEGO bez mebli, słonecznego, z oświetleniem elektrycznem w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Pokój“. 70

BUDOWNICZY ENERGICZNY, samotny, lat 45, szuka odpowiedniej posady. Przyjmie zarząd tartakiem, cegielnią, a nawet folwarkiem od 1 marca lub wcześniej. — Łaskawe zgłoszenia: Jan Frelich, Bytków, Wiejska 12, obok Katowic. 105

POWAŻNE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI z regularnym kursem do północnej i południowej Ameryki poszukuje zdolnych agentów posiadających własne biura. Łaskawe oferty pod „Hauptagenten 4126“ do Rudolf Mosse, Wien I, Seilerstaedte 2. 79

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.